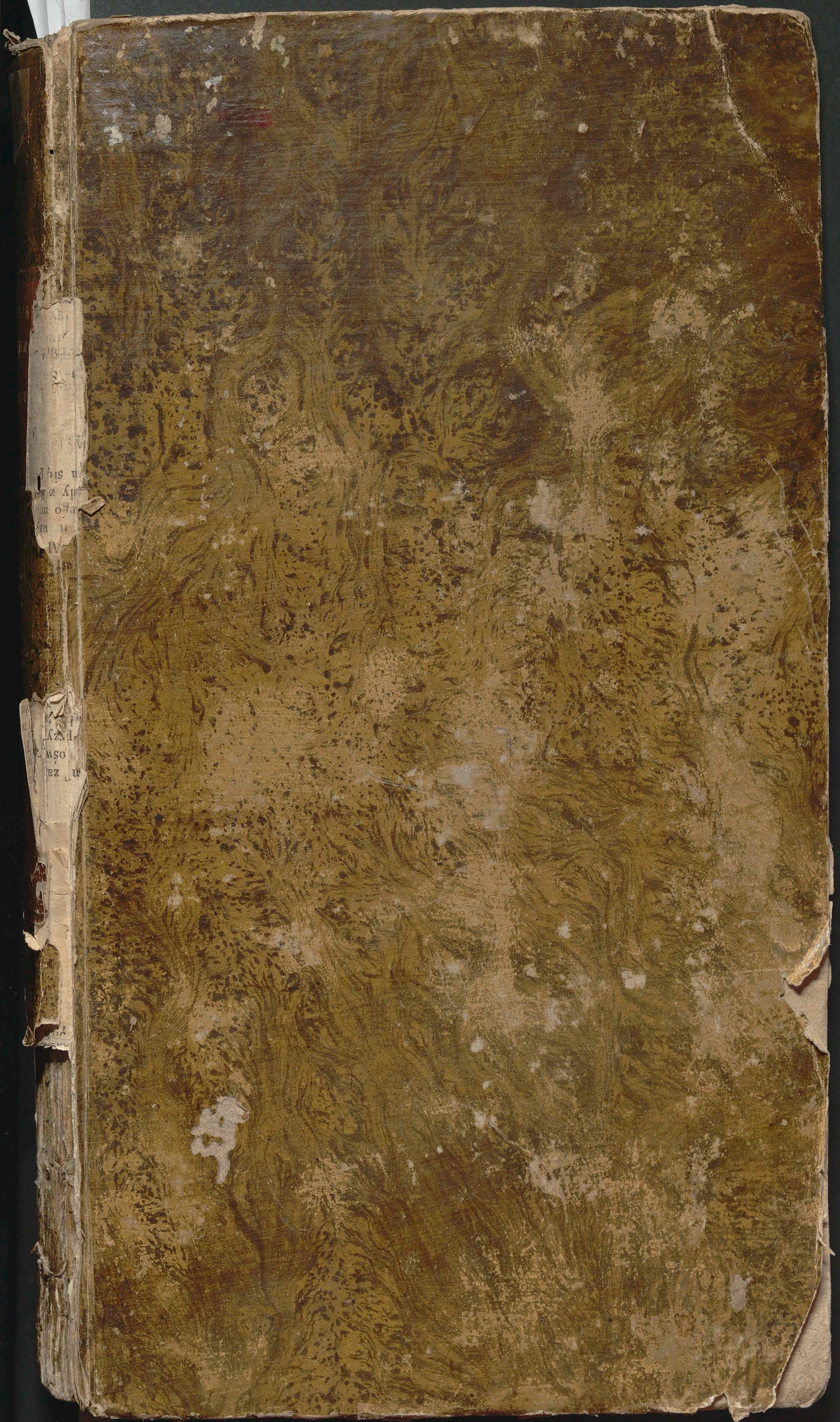
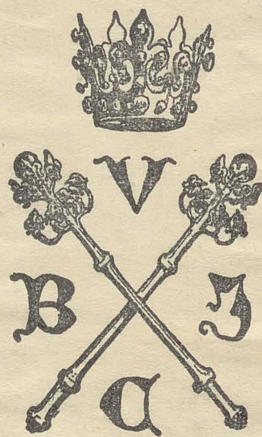




Spis materyi w tej książce znajdujących się



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

GOMOLINSKIEGO

INSTYGATORA KORONNEGO

POSŁA ZIEMI WISKIEY

XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

Dnia 17. Kwietnia Roku 1792.

M I A N Y.

Składaiący cząstkę Seymuiącą, zaspokaiałem naywięcey troskliwość, cierpliwym zdań różnych wysłuchaniem, własnego, z temi połączeniem, których słyszałem, że trafili w moie przekonanie, albo tyż, z światłego ich przełożenia, doskonaley poznałem rzeczywistą prawdę. W ostatku, spokoynie przestaiąc na zasżley większości zdań, przy którey istotnie w Rplitych, moc prawodawcza zostaie.

W materyi Starostw ważnieysze okoliczności, spuszczam na bieglejsze zdania, do drobnieyszych (na pierwszey rzut oka) nayważnieyszych iednak, iako z naycelnieyszemi zasadami, maiącemi nayściśleyszy związek; mowić, czyli przełożyć me zdanie, przedsięwziąłem.

Sprzedaż Starostw, wraca Rzepltey prawdziwą moc, okazałość, dzielność, otwieraiąc iey zrzodło znacznego powiększenia Skarbow: których, zamożność, y obfitość, tak iest powiązana, z dzielnością każdego Narodu, że w wieku teraźnieyszym, które Państwo, niema dostatnich fundufzow, na utrzymanie Rządu, y Woyska, utraca niejako Prawo, do czynnego składu Państw politycznych należenia.

Pomiiam tę materyą, w którey wiele, y światle było mowiono, y zapewne dadzą się ieszcze rożne słyszyć głosy.

Nad iednym się tylko Punktem zastanawiam, w słowach z Proiektu wyiętych, a te są: *Za uchylony podwoyny zaciąg do Woyska, za szczególny ciężar stanowisk Woyskowych, y Szarwarkow nadzwyczaynych w potrzebach Rządu, iuż odtąd nie do Królewszczyzn przywiązanych, ale bez rożnicy do całego Kraiu rozciągnionych, opłatę, czyli daninę przyzwoitą, z słusznym umiarkowaniem postanowią, y do powinności gruntownych przyczynią, stosuiąc się w tey mierze do Instrukcyi, iaką od Kommissyi Skarbowey mieć będą.*

Zdaie się, z rozważonego punktu tego Proiektu, że polecenie to Kommissyi Skarbowey, wyrownywa posunięciu się w Proiekcie, do mocy, y możności uwolnienia (nazywanych za-

wsze, dobrami Rzepltey y Królewſkiemi, do większych Narodowi poſtug, z Praw, y zwyczaiow, od nich należących. Nie znosząc, ani gładząc potrzeb, ale rozkładaiąc ie, y wściągaiąc na pozoſtaiące dobra Ziemiańſkie, ktòre, za nayuroczyſtſzemi Prawami, były od nich wolne.

Nie dały ſię ſłyszyć odezwy; żeby na podwoiony Rekrut, miały ſię żalić Krolewszczyzny.

Znaią, y owszem to dobrze, a bardziey, z nawyknienia, y y przykładow, przeświadczeni ich Włoscianie.

Jm bliższą, y ſkutecznieyſzą Opiekę od Rządu odbieraią, winni są, być użyteczniejszemi Kraiowi.

Znaią Włościanie Krolewscy, że daleko rozległeysze posiadaią gruntow obſzary, nizli Poddani Dobr Ziemſkich, w rozległeyszych mięszkaią obszernościach, większą spoſobność maią wygod, y zarobkow, niżeli Dobra Ziemſkie, respective, iednakowego dobr położenia: z naturalney przyczyny, że Dobra Ziemſkie, wzroſte z nadań Zwierzchnościow Kraiowych.

Podleysze poſpolicie uſtępuie się darem, a lepsze, zoſtawuie dla ſiebie Właściciel.

Czuią Włościanie Dobr Krolewſkich dobrze, że maią Oſob ſwych większe bespieczeńſtwo, maiątkow większą twierdzę, powinności lżeysze, niż Dobra Ziemiańſkie.

Nieſkładali zażaleń, na przywiązane do ich natury posiadania maiątkow, zwyczayne Prawami ich własnemi, Rekrutu, y Lokacyi Woyſka, ſkazane ciężary. Nie w tym rodzaiu bywały ich utyſkiwania, ale zanoſili ſkargi, na uprzykrzeńsze obchodzenie ſię z niemi żołnierzy, niżeli potrzeba ſtanowiſk, y Regulament Woyſkowy dozwalał.

Połączenie Dobr Ziemiańſkich, z Krolewſkiemi co do zaciągow, y ciężaru, (*iak ieſt* nazwano w Proiekcie) Stanowiſk.

Nie mogę w moim widoku wyſtawiać, iako Rozkład ciężaru, między Włościanow Dobr Krolewſkich, a poddanych Ziemſkich.

Ale iako łaſkę dobrowolną y zwolnienie dla Włościan dobr Krolewſkich, tych ciężarow, na które nieutyſkiwali, ale na ſposoby przykre wymagania, które znali, że większe ponosić powinni: dla większey im pozwoloney wolności.

Która im, bez pogwałcenia Prawa własności, zmnieyſzana ani odbierana być niemoże, dla tego, że ſię zmienia natura Dobr Krolewſkich, zmieniać ſię niepowinno, y niemoże bespieczeńſtwo ludu, przeciwnie, przenieſienie na dobra Ziemſkie tych ciężarow, ſprawiłoby uszczerbek, y nieiakie zacieranie, Prerogatyw. Przywileiow, Stanowi Szlacheckiemu winnych. Niemogę ſię przekonać, żeby ſamo przeznaczenie Stanu Szlacheckiego, do sprawowania Funkcyi publicznych, było iedyno tylko dla niego nadgrodą, y to ſamo powołanie na funkcye, żadney nieſkładało części ciężaru.

Wiadomo, iak ſam ſtan Szlachecki sprawuiący dotychczas, koſztowne funkcye publiczne, czyli utrzymuiący polityczne ciało Rzpltey, bywał wyſtawiony, na utraty fortun, częſtokroć y życia.

Człowiek prywatny, życie naywięcey dla siebie, publiczny żyie ze wszystkim, dla powszechnego dobra.

Ma Prawo Człowiek, czyli Stan publiczny, który szczegulniey przeznaczony do utrzymania, y zachowania Narodu Reprezentacyi, ieżeli y nie sam go nawet iestestwa, aby narod, dla wystarczania na iego potrzeby, dozwalał szczegolnieyszych Przywileiow.

Na tym podobno fundamencie, lubo bez Systemmatu pewnego, czyli porządnego Praw układu, y przepisania szczegolnych każdemu powołaniu służących obowiąsków, samo światło prowadziło odległeyszych przodków, do stanowienia Praw (choć ucinkami) związek, czyli połączenie Narodu utrzymuiących, przez podział społeczeństwa na stany y rożne powołania.

Powstanie Stanu Szlacheckiego, wszakże ieden ma początek, co powstanie, Szlachetnieyszych iednych, nad drugie Narodow.

Przeznaczyła natura wszystkich Ludzi do pracy y użyteczności drugim, ale w iednych wpoiła animusze y szczegolnieysze zapały do sławy następney.

Przenoszenie raczey publiczney korzyści, czyli danie przykładu następcom, iak daleko miłość Dobra Powszechnego prowadzić powinna, drugim niedozwoliła czuć, iak dzikieysze, a naypierwey od iego własnego, zaczynaiące się dobro. Zaczym ich przywiązała do pracy, którzy się, za dobrodzieystwa Kraiu wypłacaią, cierpliwym, większych nad drugich, ciężarow znoszeniem.

Z pracy rąk, nie umysłow znosząc Narodom ofiary.

Na tym fundamencie rozumiem, za Naszych poprzednikow powypadały Prawa, wyłączaiące Dobra Ziemskie zupełnie, od ciężaru większego Rekrutow, a wcale uwalniaiąc od stanowisk Woyska, przywiązuiąc to oboie całkiem, do Dobr Królewskich, iako szczęśliwszych w pozycyi, większą posiadaiących gruntow obszerność, y mogących mieć dla siebie pozwolone ieszcze inne Dobrodzieystwa, y osłodzenia, którym nigdy przeciwnym niebędę, bo Rpta iest Panią wielowładną czynić łaski.

Ale nigdy się w tym nieprzekonam, żeby moc przyzwotą miało mieć Prawodawstwo, z iednych ściągać ciężary, a na drugich wkładać. Trudno mi się y w tym przekonać, żeby Władza Prawodawcza, z Ludzy złożona, była bez ograniczenia, żeby iey wolno było, niszczyć zupełnie, co iey się niespodoba. Niezastanawiaiąc się nad zastarzałością praw. y Przywileiow, komukolwiek służących, nad pobudkami ich nadania, przez przodkow, których zaręczycielami są zawsze następcy.

Jako, pierwsza opłata iest długow, niżeli korzystanie z fortun, po Rodzicach pozostałych, tak zdaie się naypierwszą powinnością Narodu, nienaruszać rozmyślnie przez poprzednikow (dla szczegolności zasług) szczegolnieyszych danie przywileiow.

Niebiosa, sobie samym zupełną doskonałość zostawiły. Ludziom iey, pod pewną miarą tylko dozwalaiąc, którą opis władzy, y założone granice ich możności utrzymuią.

Do zachowania tak chybnego punktu, a tak niebespiecznego przeważenia, ciągleyszego niewidzę hamulca, nad niezłamanie wiary Publiczney, y zachowanie kożdemu Przywileiow rozmyślnie nadanych. Wiara, y dotrzymanie Przywileiów, w tym są u mnie stopniu, co do trwałości utrzymania związkow wspołeczeństwa, czym była chęć dyktowana przez instykt natury, szukania ludzi naypierwszych, pożywienia y bespieczeństwa swoiego.

Obszerniey przełożywszy zdanie, względem służących stanowi Szlacheckiemu Przywileiow, zostałbym ieszcze niespokoyny, gdybym tę nayważnieyszą materyą, tylko nawiasem, nie zaś od gruntu wystawił.

Przyrodzenie łączące się z Duchem instinktu nayczęściey, podyktowało naypierwey potrzebę, zbierania się w większe zgromadzenia ludziom. Z kąd powstała odmienność, czyli rożnica Narodow.

Jeszcze w rozsypaniu żyiąc, naturą samą powodowane Dzieci, większą część czynili Rodzicom.

Po złączeniu się rożnych Familii z sobą, uczuli potrzebę (oprocz Rodzicow) dawać większe poszanowanie tym, między sobą, ktorzy przodkowali wiekiem, albo okazałością wzrostu celowali drugich.

Gdy się w sercach Ludzkich odkryły, nieznane w osobnym sposobie życia, dawniey żyiących, rozmaite namiętności; Gdy pociągnęły powiększenie potrzeb, nastąpiła zaraz ludzi na przeciw ludziom nienawiść, zazdrość, y zuchwalstwo, że człek człowiekowi, Narod Narodowi zaczął się wdzierać w iego Prawo, y odbieranie własności, przymuszać, y wydzierać cudze dobro dla swego tylko użytku, y wygody.

Biłby zapewne silnieyszy słabszego, ludnieyszy Narod, zawięzuiący się dopiero w siedliska pokonał, zniszczył, y wygubił, gdyby Opatrzność niebyła wystawiła dla słabszych pewnych y szczegulnieyszych animuszow, ktorzy, z rownym zapałem, starali się stratą życia swego, życia Wspoł-Ziomkow ocalić, z iakim uporem, możnieyszy, szukał słabszego pochłąnąć.

Skoro się zastanowiły wspołeczeństwa, nad szczegulnieyszą godnością, winną tak wspaniałym duszom.

Miłość osobna samego siebie, zwyciężona została słusznością.

Trafili na nayprzyzwoitszą nadgrodę, dla tych, ktorzy życie stracili, ocalaiąc drugich, aby ich imiona, wzięte od akcyi duszy, nieprzestawały wiekować w następcach. Do Bohatyrskich Imion, znacznieysze, y celnieysze przywiązali Przywileie.

Zeby pozostali wielkich Dusz Potomkowie, korzystaiąc z ich czynow, y szczegulnieyszey odwagi, stawiali ich sobie za powinny przykład, do naśladowania.

Niedoszli ieszcze rownie do kolei sławy nabycia, znaydowali rzetelną pobudkę do przyięmnego poświęcania dla dobra ogulnego. Wszystkich, by naycięższych prac, starań, straty fortuny y życia.

Widząc, że poległym, dla ocalenia żyiących, śmiertelni, wynalezli sposob wieczystey nadgrody. Te pierwiastkowe żyiących, dla umarłych uczucia wdzięczności.

Na-

Naſtępne wydoſkonalenie umyſłu Ludzkiego, zawarło w obrębie Praw, y obowiąkow wſpołeczeńſtwa. Z włożeniem na ſiebie dobrowolnym powinności, dotrzymania celnieyſzych praw, y Przywileiow Imieniowi Szlacheckiemu danych.

Staraiąc ſię, wyſtawić imienia Szlacheckiego zacność, y godność, niemogącą zgasnąć w pamięci ludzkiey, ani być zgładzoną.

Jeżeli w którym wieku, to teraźnieyſzym, wyciąga dobro wſpołeczeńſtwa, żeby dotrzymana była wiara, przez Przodkow naszych, danym Przywileiom.

W tym wieku, ktòry ſię zdaie ſpuszczać do czaſow początkowego wiązania ſię ludzi.

Oglądaiąc ſię, naybardziey na tę wolność, którą prawo pospolitego urodzenia daie, że ludzie, w mnieyſzey liczbie w początkach żyiący, niemieli okazyi tyle pozwalać, zbytniey właſney miłości, ktora niemogła być nawet tak ſzkodliwa drugim, iak kiedy licznieysze zgromadzenia, porodziły licznieyſze potrzeby, a zatym zuchwalsze uczynili namiętności.

Zaden wiek niepotrzebował tak ſilnych umyſłow, ſzczegulnieyszych ludzi, iak dziſieyſzy, kiedy do ſiebie ſamych y ſwego dobra, wygorowane naywięcey przywiązanie, potrzebuie duſz ſzczegolnieyſzych, któreby szczęściem dla wspołeczeńſtwa, pozyſkawſzy zaufanie, y wiarę, w Publiczności rodzące, w Ludzkich ſercach dopiero wſtęp do ich przeświadczenia, potrafili, władnąc przyzwoicie rozmaitemi zapałami ludu użyc ich, y zebrać do ceńtrum, czyli tego punktu, który waży, ſzczyrą, prawdziwą y iſtotną Narodu pomyślność, spokoyność, y niezawodne ſzczęście.

Rozdział kondycyow ludzi, ſtopnie, powołania, czy rożnica Stanow, ſą podobne do Dzieła naywżſzego Tworcy, ktòry niedościgłą ſwoią, a naypewnieyſzą doſkonałość, w tym naywięcey okazuie.

Ze rozmaitych natur ſtworzenia, osobnych między ſobą właſności, pobok ſię iedne drugich płodząc, każda iednak przy ſwoim właſnym zoſtaie ieſteſtwie, żadna właściwey ſwoiey nie zmienia natury, ale rożność ich, czyni okazałość, y lepszą wygodę.

Rozkład wſpołeczeńſtwa, czyli Narodu, noſi bardzo bliſko podobieńſtwo, powiożąnia świata, poſtrzegaiąc rożny wpływ, y pomoc oddmienney natury, bądź tyż własności ſtworzeniow.

Gładząc deffekta, nietargaymy ſię na zgładzenie, czy zniſzczenie samey iſtoty.

Rozrządzenie Ludziom, utrzymanie ieſteſtw, Bog sobie zachował.

Przodkowie nasi, bliżsi poięcia czyſtego potrzeb przyrodzenia.

Nie zaięci zapewne tylu namiętnościami, niemieli przeſzkod tak silnych; niemieli przeszkod tak potężnych, do prawdziwego weyścia w poznanie, y rozdzielenie potrzeb, ſłużących koźdemu, y Kraiu rzetelnych użytkow.

Nie było przy początkach, tak filnie zaymuiących umyſł człowieka rozlicznych obiektow.

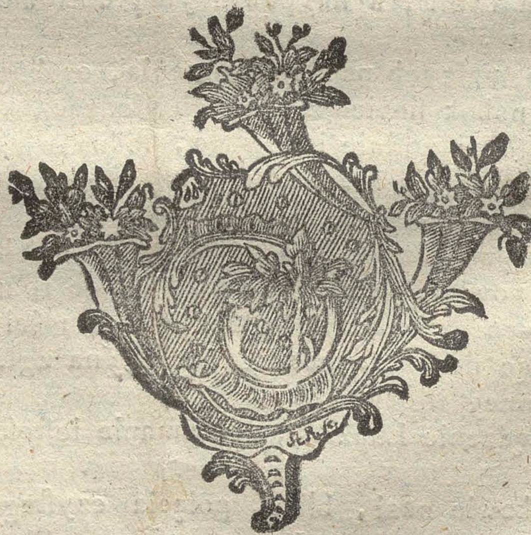
Jeden był, y szczegulny, dzielnieyszych dusz zamiar, ſtarać ſię uczynić ludzkości przyſługę przez wynalezienie ſrzodkow przyzwoitych, iak ogromne wſpołeczeńſtwo może ſię zachować w zgodzie, y wygodzie.

Niegodzi ſię zbyt porywczo, targać nadane przez nich Przywileie, ſkoro ich roztropne rozrządzenia przy naywiękſzey burzy, potrafiły dochować Exyſtencyą Państwa, do naſzey kolei.

Zrywaiąc to, co Przodkowie nasi rozmyślnemi, y ſłuſznemi Prawami nadali, zdalibyśmy ſię zrywać nayściśleysze i naypierwſze naſtępcow obowiązki: Zachowania przy tych naypierwey każdegoPrzywileiach, ktòrych moc, powaga, y trwałość, ciągnie swoie ważność, od władzy Prawodawczey pierwey żyiących poprzednikow naszych.

Przekonany, iak ſilnieyszym impetem, wſzyſtko na doł ſpada, a bardzo zwolna, do gury ſię wspina.

Niemogę ſię przeświadczyć, żeby ten ſzczebel godności Szlacheckiey, porownania w werbunku, y lokacyach Woyſka, Dobr Ziemiańſkich, z Dobrami Krolewſkiemi, nietorował drogi, do ſpadania, y niszczenia powoli innych ſzczegulnieyſzych Przywileiow ſtanowi Szlacheckiemu ſłużących. O wymazanie zupełne Punktu tego, z Proiektu upraszam, y uznaię, że tey natury punkt, iść nie powinien, y nie może do poprawy, czyli iakiegokolwiek pogładzenia.





ZBIOR
PISM
CZASOW

8.